

Traugutt-ka

LUTY/MARZEC 2012 R.

Nr 5 (61)



JUŻ DZIESIĘĆ LAT JESTEŚMY Z WAMI!!! :)

Witajcie! Przed Wami sześćdziesiąty pierwszy numer naszego pisma. Zaczął się rok 2012... Co nam dobrego przyniesie? W tym momencie należy napisać, że niewątpliwie zdarzyła się w czasie tych dwóch ostatnich miesięcy niejedna miła rzecz – finał WOŚP w naszej szkole, ferie zimowe... O tym pragniemy Wam opowiedzieć. Poza tym ostatnio tyle się mówi i o walentynkach, i o tłustym czwartku – owszem ciekawostki związane z tymi dniami znajdziecie w „Traugutt- ce”, ale chcemy także powiedzieć, że **21 lutego miał miejsce MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ JĘZYKA OJCZYSTEGO!** Ma on na celu – w przypadku Polaków – propagowanie poprawności języka polskiego. W związku z tym warto zajrzeć do kącika językowego. Jeszcze jedna sprawa – z uwagi na to, że w styczniu w szkole spędziliśmy tylko dwa tygodnie, nie wydaliśmy gazetki. Jednak grudniowy numer był tak długi, że chyba wybaczyć :). Musimy się jeszcze pochwalić jedną rzeczą – w tym roku nasze dziesięciolecie! W związku z tym planujemy poopowiadać trochę i pochwalić się naszą historią. I jeszcze jedno. W tym numerze debiutuje Jaś Fajto. Warto zapamiętać to nazwisko i czytać artykuły Jaśka.

To ja już kończę i oddaję głos naszym kochanym dziennikarzom!

Pozdrowionka, „redaktorka” :)

Moje cudowne ferie

To były naprawdę udane ferie! Najpierw śnieżne zabawy z chłopakami z klasy Kacprem i Karolem, a później zimowisko. Ale nie takie tam zwykłe, tylko prawdziwe, najprawdziwsze zimowe szaleństwa! Pojechaliśmy do Brenny. Było bardzo fajnie, bo prawie wszystkich znałem, a było nas ponad dwadzieścioro dzieciaków. Oczywiście poznałem jeszcze kilka osób. Nasz pensjonat „Hucul” położony był na pękniętym wzgórzu, z którego widniała panorama ośnieżonego lasu. Mieszkaliśmy w pokoju wraz z Kubą, Mateuszem i Olafem. Okazali się fajnymi kumplami do zabawy i rozmowy. Codziennie przed południem szliśmy na stok narciarski. Mieliliśmy dwóch fajnych instruktorów od grupy niezaawansowanej i zaawansowanej. Ja byłem w tej drugiej. Zjeżdżaliśmy z dużego i małego stoku. Po południu jeździliśmy na łyżwach, była bitwa na śnieżki i budowle ze śniegu. Wieczorami graliśmy z chłopakami i dziewczynami w ping-ponga oraz bilard. Nocą przy głośnej muzyce odbywały się dyskoteki. Ja z Mateuszem zostaliśmy

Wspomnienia z Ferii zimowych.

W ferie zimowe pojechaliśmy z rodzicami w Tatry. Byliśmy w małej miejscowości Gliczarów. Całymi dniami jeździliśmy na małym stoku, zwanym „ośłą łączką”, później przejechaliśmy na większy wyciąg. Były tam 3 stoki: pierwszy dla początkujących, zwany „wyrwi-rączka”, średni, który ciągnął się przez mały las i trzeci, składający się z wielu gór i kilku zjazdów. Uznałam go za najfajniejszy. To właśnie na nim spędziliśmy najwięcej czasu. To miejsce jest godne polecenia! Miło wspominam ten czas spędzony na nartach.

Zuzia Stawińska 3d



misterami, a miss zostały Ada i Ewa, do których często przychodziłem do pokoju grać w „Prawda i wyzwanie”. Po trzech dniach intensywnej zabawy wyruszyliśmy na wycieczkę do Wisły, aby na własne oczy zobaczyć skocznię, na której skakał i zwyciężał Adam Małysz. Podczas przejazdu kolejką linową zdarzyła się mała awaria, zepsuł się wyciąg. Dziewczyny z którymi jechałem panikowały i mówiły, że jest im zimno. Po piętnastu minutach czekania w końcu kolejka ruszyła, a po drodze na rozweselenie śpiewaliśmy piosenkę pt. „Mosa”. Niestety wszystko co dobre zawsze się kończy. Musieliśmy wrócić do szkoły, bo zimowisko też się skończyło. Ale chciałbym jeszcze dodać że było genialnie!

Pozdrawiam wszystkich czytelników,

20 Finał WOŚP



licytowany tort od Cukierki Makaruk

W niedzielę 8 stycznia odbył się 20 finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Nasza szkoła również zrobiła „małą orkiestrę”. W niedzielę nasi uczniowie prezentowali swoje umiejętności. Niemal każda klasa przygotowała występ, a niektórzy występowali solo. Na imprezie śpiewano piosenki, tańczono i licytowano różne przedmioty. Za niektóre przedmioty zapłacono nawet powyżej 200 zł! Licytowano też rower. Nie było mnie, niestety, na licytacji, ale wolę nie wiedzieć jaka była jego cena... Nawet ci najmłodsi z klas pierwszych tańczyli i śpiewali. Każdy chciał jak najlepiej pomóc i dał z siebie wszystko.

Ale nie występowali tylko uczniowie naszej szkoły. Przyjechały też dzieci ze szkoły nr 1 i parę osób ze szkoły muzycznej. Trzech chłopców z tej właśnie szkoły przedstawiło piękny koncert na keyboardzie. Ich muzyka była wesoła, była też i poważna. Ale nie piszę po to, by analizować utwory muzyczne. Co jeszcze chcielibyście przeczytać... Może coś o tańcu? Uczniowie szkoły nr1 zaprezentowali parę występów. Ich tańce były świetne, a stroje bardzo ładne i oryginalne. Nasze szkolne cheerleaderki również zaprezentowały swój występ. Nie tylko tańczyły ale i robiły różne „akrobacje”. Kilka dziewcząt stworzyło nawet coś w stylu żywej wieży. Wyglądało to świetnie. Naprawdę wykazały się talentem! Ja i moja klasa również zrobiliśmy występ. Może nie był on taki efektowny jak ten, naszych szkolnych tancerek, ale był. I wyszedł nawet dobrze. Przebrani za marynarzy śpiewaliśmy piosenkę o morzu. Tak więc występów było bardzo dużo. Jeszcze o czymś sobie przypomniałam. W naszej szkole był konkurs „Mam talent”. Zwycięzczyni konkursu Natalia Cichecka zaśpiewała piosenkę „Nie daj się”. Ach, co to były za występy... Po raz kolejny przekonaliśmy się, że możemy

liczyć na uczniów, rodziców i pracowników naszej szkoły. Dzięki nim mogliśmy przekazać potrzebującym dzieciom **26 732,03 zł.** To nasz nowy rekord! Dziękujemy wszystkim za współpracę!

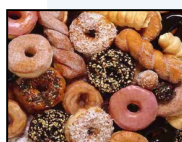
Ewelina Hamulczuk i Magda Markiewicz 3c



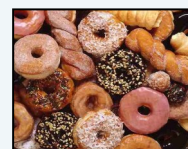
(cheerleaderki)

„Mam na imię Błażej Cymerman mam 9 lat i chodzę do 3 klasy. Od 7 lat pomagam ludziom w „WIELKIEJ ORKIESTRZE ŚWIĄTECZNEJ POMOCY” i zbieram korki dla chorych dzieci lub dorosłych. Was też zachęcam do zbierania korków i do brania udziału w WOŚP. Sztab WOŚPU JEST NAWET w naszej szkole od 10 lat.”

P. S. od redakcji- my dziękujemy dziewczynkom za współpracę z nami :)



tłusty czwartek 2012



Tłusty czwartek – w kalendarzu chrześcijańskim ostatni czwartek przed Wielkim Postem, znany także jako zapusty. Tłusty czwartek rozpoczyna ostatni tydzień karnawału. W Polsce oraz w katolickiej części Niemiec, wedle tradycji, w tym dniu dozwolone jest objadanie się.

Ponieważ data tłustego czwartku zależy od daty Wielkanocy, dzień ten jest świętem ruchomym. Następny

czwartek jest czwartkiem po Środzie Popielcowej i należy do okresu Wielkiego Postu, podczas którego chrześcijanie powinni zachowywać wstrzemięźliwość.

Najpopularniejsze potrawy to pączki i faworki, zwane również w niektórych regionach chrustem lub chruściami. Dawniej objadano się pączkami nadziewanymi

Rok	Data
2012	16 lutego
2013	7 lutego
2014	27
2015	12 lutego
2016	4 lutego
2017	23 lutego

„Powiedział Bartek, że dziś tłusty czwartek, a Bartkowa uwierzyła, dobrych pączków nasmażyła „– mówi staropolskie przysłowie. Według jednego z przesądów, jeśli ktoś w tłusty czwartek nie zje ani jednego pączka - w dalszym życiu nie będzie mu się wiodło.

Obchodzenie tłustego czwartku w średniowieczu zostało opisane przez Janinę Porazińską w książce dla dzieci Kichuś majstra Lepigliny.

Święto nie jest dniem wolnym od pracy.

Poniższa tabelka przedstawia kiedy wypada tłusty czwartek w najbliższych latach.

Pączkowe objadanie w tłusty czwartek Środzie

Przeciętny Polak zjada w tłusty czwartek 2,5 pączka. W związku z tym w Polsce co roku zostanie zjedzonych około 100 milionów pączków. A to z kolei odpowiada 20 miliardom kalorii. By spalić pączka, musielibyśmy pedałować na rowerku lub biec blisko 40 minut.

Justyna Kuśmirek 6c

W grudniowej „Traugutt– ce” ukazała się pierwsza część „Historii Filhy”. Jak zauważyliśmy, wywołała ona wielkie uznanie wśród czytelników. Nic dziwnego— praca jest bardzo dojrzała, wzruszająca i aż nie chce się wierzyć, że jej autorką jest trzecioklasistka. Przedstawiamy drugą część niezwykle pięknej opowieści. Dodamy jeszcze, że Ewelinka przygotowała już trzecią i czwartą.

Historia Filhy– część II

Kristia czuła w sobie mieszaninę uczuć. Radość, miłość do kotka i poczucie odpowiedzialności kotłowały się w niej budząc jedną wielką chęć: chęć wzięcia w ramiona kota, którego nikt nie chciał, który został najnormalniej w świecie odrzucony, którego uczucia знаła tylko jedna osoba. A ta osoba również była odmieniec.

-Mamo...-Zacząła ostrożnie Kristia –To ja mam wybrać kotka, tak?

-Och, Kris. Oczywiście że ty-odpowiedziała mama.- A kto inny? – zapytała.

Kajtek, Ala albo Ludwik. Ostatecznie Willy. Najgorsze w świecie rodzeństwo.-westchnęła Krista.

-Kristia, przypominam Ci, że Kajtek został w domu (i wcale z tego powodu nie rozpacza), Ale ma już chomika, Ludwik swojego walecha w Ośrodku Jeździeckim pana Krzysztofa, a Willy jeszcze mówić nie umie –tym razem to mama westchnęła.

-UFF...- No to spoko. Muszę jeszcze troszkę się zastanowić mam- głos Kristi wyrażał, że chce zostać sama.

-To się zastanawiaj. Ja sprawdzę czy mają do sprzedania kuwetę dla twojego kota- rzekła mama i sobie poszła. Ale jej córka nie zamierzała oglądać wszyst-

kich kotów. Tylko bardziej przyrzeć się kotce. Gdy jej szanowny rodzic wreszcie wrócił, dziewczynka była pewna na 100%.

-Mamus, ja już wiem- rzekła.

- Ja chcę tego z tym rudawym brzuszkiem.

Mamo, o tamtego! Spójrz!

O tu!

Wykrzyknęła, wskazując na małą córeczkę Rubin.

- Proszę pana – zwróciła się pracowniczka schroniska, który właśnie ich „obsługiwał”.- Niech pan wyjmie tego najmniejszego kota- poprosiła. Pracownik natychmiast spełnił prośbę dziewczyny. Gdy podał jej kotkę, Kristia przytuliła ją jak najmocniej.

-Przepraszam, że tak długo czekałaś- szepnęła.- Ale ważne, że teraz jesteś moja.

*cdn...



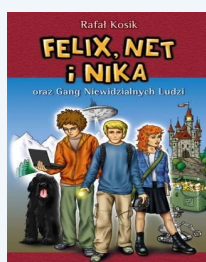
***Ewelina Hamulczuk
kl. 3c***

Co przeczytać!, czyli Jaś radzi i debiutuje w naszej gazetce.

W swoim życiu przeczytałem już wiele ciekawych książek. Jedną z nich chciałbym wam polecić. Taką książką jest „Felix, Net i Nika”. Opowiada ona o przygodach trojga warszawskich nastolatków. Autorem tej książki jest Rafał Kosik, który wykonał też okładkę i ilustracje. Do tej pory pojawiło się siedem tomów tej serii, a ósmy jest w przygotowaniu. Uważam, że „Felix, Net i Nika” to bardzo ciekawa, pełna przygód i humoru książka. Zaciekawi zarówno chłopców jak i dziewczęta. Opiszę teraz w skrócie głównych bohaterów książki. Felix - spokojny i opanowany. Jego pasją jest tworzenie coraz to nowszych wynalazków

Net-wesoły i żartobliwy zna się na komputerach jak niejeden informatyk. Nika- pomysłowa, utrzymuje w tajemnicy to, że jej rodzice nie żyją, w potrzebie może użyć swoich magicznych mocy odziedziczonych

po swojej praprapra... babci czarownicy. W pierwszej części pt., Felix, Net i Nika oraz Gang Niewidzialnych Ludzi” trójka przyjaciół przypadkowo trafiła na trop poszukiwanej przez policję szajki bandytów. Wtedy zaczynają się kłopoty ale i przygody, a w końcu dochodzi do starcia pomiędzy Felixem, Netem i Niką, a Mortem, czyli złym robotem, który jest przywódcą Gangu Niewidzialnych Ludzi. Każda kolejna część jest równie fascynująca i wciągająca jak poprzednia. Jeśli lubicie przygody i chcecie się dowiedzieć więcej o Felixie, Necie i Nice—sięgnijcie po książki, które można wypożyczyć w szkolnej bibliotece.



***Polecam!
Jaś Fajto 4B***

Kącik literacki

Witamy w kąciku literackim! Przedstawimy Wam dwa teksty– wierszyk i... zabawną historyjkę. Dlaczego? Otóż Magda i Ewelinka postanowiły pobawić się słowami i stworzyły opowiadanie, w który każdy wyraz zaczyna się literą „P”.

„KOTY PSOTY”

Dawno temu w Józefowie w
pewnym domku

Na pewnej ulicy było 5 kotów.

Były niesforne, sikały po
wszystkich kątach.

Jeden szary jak obówek, a na
dodatek w pregi.



Drugi cały czarny.



Trzeci tygrysiątko małe,



Czwarty w ciapki,



Piąta mamusia cała szara

Taki sobie pod brodą biały krawa-
cik miała.



Tak sobie razem pięknie żyły,
Razem sobie trochę psociły.

Psotne to były koty,
Kiedy miały się brać do roboty,

A kiedy miskę mleka dostały,
To zaraz ją omal nie wylały.

Często skakały po półkach,
Ścigały się kotek za kotkiem w
kółko.

Magdalena Markiewicz IIIc

Piękny poranek

Pewnego pięknego poranka pięciu
panów poszło po pokarm papugi
pod przeogromnym parasolem.

- Piękny poranek. - Powiedział
pan Przemek.

- Piękny. - Powiedział pan Pa-
weł.

- Proponuję panowie przestać
powiadać „piękny poranek”. - Po-
wiedział pan Policjant postukując
prawą piętą...

Ewelina Hamulczuk

i *Magdalena Markiewicz 3c.*

Kącik językowy

Dziś w naszym „Kąciku językowym” zwracamy uwa-
gę na łączną lub rozdzielną pisownię wyrazów. Naj-
większą trudność sprawia nam głównie pisanie przy-
imków.

ZAPAMIĘTAJ!!!

(niepoprawna forma na czerwono)

sta**d**

NIE z ta**d**

stam**tąd**

NIE z tam**tąd**

znika**d**

NIE z nika**d**

w ogó**le**

NIE w ogó**le**

w gła**b**

NIE wgła**b**

sprze**d**

NIE z prze**d**

na razie

NIE na**ra**zie

od razu

NIE o**d**razu

po prostu

NIE po**p**rostu

co naj**m**niej

NIE co**n**aj**m**niej

zn**a**d

NIE z **n**ad

z powro**t**em

NIE spowro**t**em

zreszt**a**

NIE z **r**eszt**a**

napraw**d**ę

NIE na **p**raw**d**ę

Uczeń... z pasją!!!

Droży Uczniowie!

Taki nagłówek zobaczycie w każdej następnej „Traugutt– ce”, która ukaże się w roku 2012. Osoby zaangażowane w pracę redakcji opowiedzą Wam i będą starali się zarażać swoimi pasjami. Uwierzcie, że żyjąc z pasją można przeżyć życie inaczej, ciekawiej! Na początek przedstawiamy artykuły Daniela Masika (Pragniemy go wyróżnić za naprawdę aktywne zaangażowanie w pracę z nami!) oraz Pawła Fliska. Oddaje głos chłopakom!

Pasja to coś, czemu poświęcamy dużo wolnego czasu. Warto mieć pasje i interesować się różnymi sportami i rzeczami by rozwijać swoje umiejętności i umysł. Ludzie mają różne pasje. Jedni rysują, zaś inni grają w koszykówkę.... Istnieje wiele pasji: wędrowanie, nurkowanie, gra w szachy, bieganie.... Wielu ludzi ma pasje. Dla nich trzeba się poświęcić. Uważam, że życie z pasją jest bardziej kolorowe.



Moją pasją jest wspinaczka. Pierwszy raz na wspinaczce byłem dwa lata temu. Od tej pory bardzo spodobał mi się ten sport. Zaczęłem częściej jeździć do salonu, Hula kula” na ściankę

wspinaczkową. Najpierw pan przygotowywał mnie do wspinaczki. Wiązał sznury, zapinał karabińczyki.... Po przygotowaniach mogłem się wspiąć. W środku były różne kształty ścianek wspinaczkowych. Proste, krzywe.... W godzinę udało mi się wspiąć do połowy ścianki. Po długiej wspinaczce pojechałem do domu. Zaczęłem przyjeżdżać tam częściej i się wspiąć. Szło mi coraz lepiej. W końcu udało mi się wspiąć na szczyt ścianki. Bardzo się ucieszyłem, że udało mi się to osiągnąć. Po paru dniach przyjechałem tam znowu. Pewnego dnia postanowiłem wspiąć się na krzywą ściankę. Niestety udawało mi się wspiąć tylko do połowy. Próbowałem przez całą godzinę, ale nie udało mi się osiągnąć lepszego wyniku. Według mnie mieć pasję i poświęcać jej dużo czasu nie jest takie trudne, a jest to bardzo fajna zabawa.



Daniel Masik IV A

„Moją pasją jest piłka nożna...”

Razem z moim kolegą dostałem się do FCB escolavarsovia. To jest pierwsza szkołka piłkarska Barcelony w Europie. Aby dostać się do takiej szkoły trzeba zdać specjalne testy. Informacje są na stronie www.FCBescola.varsovia.com. Treningi mamy w ponie-

działki i czwartki. Chodzę do grupy PUYOL A1. Podzielono nas na grupy ponieważ dostało się 100 dzieci. Szkołka jest utworzona dla dzieci w wieku od 6 do 12 lat. Dostaliśmy już cały dres i piłkę. Rozdanie strojów odbyło się w dużej auli Szkoły Menadżerskiej w Warszawie przy ul. Kawęczyńskiej. Jestem b. zadowolony i chętnie ćwiczę, ponieważ piłka nożna jest moja pasją. Paweł Flisek 4a

Tego w Traugutt– ce jeszcze nie było!, czyli MINI Kącik Muzyczny.

Od jakiegoś dłuższego czasu współpracujemy z Anitą Sere-dyn z klasy 6c. Dziewczyna jest zafascynowana muzyką, a dokładniej zna na pamięć wszystkie hity – starsze i nowsze. Potrafi również pięknie śpiewać – z pewnością kojarzycie ją z festynów szkolnych. Chciałaby nam trochę poopowiadać, przypominać... Ale co ja będę się rozpisywać! To przecież kącik Anity więc ona Wam wszystko wyjaśni!

Witam Was w moim „mini kąciku muzycznym”. Będę Wam co miesiąc opowiadała o znanych artystach, o których często zapominamy. Dzisiaj zajmiemy się Korą – wokalistką z zespołu Maanam. Olga Ostrowska czyli Kora jest polską wokalistką rockową i autorką wielu tekstów. Artystka urodziła się 8 czerwca w 1951 roku w Krakowie. I chociaż na polskiej scenie muzycznej działa już 1976 roku, to prawdopodobnie jeszcze niejednokrotnie wystąpi na niej.

Kora to wyjątkowa, charyzmatyczna artystka, która w przeszłości nieraz zaskakiwała swoich fanów. Oprócz działalności z zespołem Maanam, pracowała też z innym zespołem – T. Love. Współpracowała także ze Stanisławem Sojką, Tomaszem Stańko, Kamilem Sipowiczem i Zbigniewem Namysłowskim. Jej wpływ na polską muzykę docenił nawet Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej – Bronisław Komorowski, odznaczył artystkę Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

10 największych hitów Maanamu

- Cykady na Cykladach
- Raz dwa raz dwa
- Kocham Cię kochanie moje
- Lucciola
- Nie poganiaj mnie bo tracę oddech
- Wyjątkowo zimny maj
- To tylko tango
- Boskie Buenos
- Szare miraż
- O! Nie rób tyle hałasu

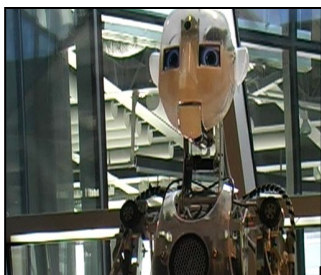
Od początku roku odbywają się wycieczki do Centrum Nauki Kopernik. Jak donoszą nasi dziennikarze można tam wyjątkowo ciekawie i rozrywkowo spędzić czas. Oto relacja Daniela Masika z klasy IV a. Dołączamy do niej zdjęcia Piotra Sawickiego, któremu pragniemy podziękować za pomoc przy formatowaniu gazetki i przepisywaniu tekstów.

Centrum Nauki Kopernik

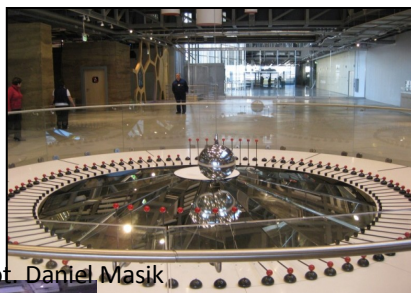
31 stycznia wyjechałem z klasą do Centrum Nauki Kopernik. Ja osobiście zwiedzałem Centrum po raz drugi. Centrum Kopernik jest miejscem nauki i kultury, które ma rozbudzać ciekawość, pomóc w samodzielnym poznawaniu świata. Gdy dojechaliliśmy na miejsce i weszliśmy do środka, ustaliliśmy z naszymi nauczycielami, o której godzinie i w którym miejscu spotkamy się po zwiedzaniu. Zaczęła się zabawa. Każdy poszedł w inne miejsce. Wypróbowaliśmy bardzo dużo atrakcji. Byliśmy na 1 i na 2 piętrze. Mi najbardziej spodobała się wystawa telefonów. Gdy odłożyło się słuchawkę jednego telefonu, zaraz zadzwonił następny z pozostałych dwóch. Zobaczyłem też z kolegami jak działają inne urządzenia. Było tam dużo innych rzeczy. Samoloty na baterie słoneczne, ścianka z baniek mydlanych, krzywe lustro, szufladki z materiałami takimi jak siarka, laserowy podsłuch a także arena, na której można sprawdzić sprawność i porównać z wynikami dzikich zwierząt.... i wiele, wiele innych atrakcji. Dużo dzieci zainteresowało się też dwiema dziurkami, w których były niespodzianki. W jednej była miła w dotyku plastelina, a w drugiej KOPAŁ PRĄD! Ogólnie było fajnie. Ale to jeszcze nie wszystko! Zostało jeszcze pierwsze piętro. Na pierwszym piętrze, na środku sali była wielka kula –wahadło. Były też kule, które wyglądały jak gązdy, a w nich znajdowały się zdjęcia lub palce ulepione z plasteliny, które można było zobaczyć przez dziurki. Przy drzwiach wejściowych był też robot, który się ruszał i robił super wrażenie na nas wszystkich. Polecam każdemu, kto jeszcze nie był w Centrum Kopernika do odwiedzenia tego miejsca.

Daniel Masik 4a

Robot witający przy wejściu



Kula na środku sali



Fot. Daniel Masik

Witajcie! Chciałabym podzielić się z Wami swoją radością. Otóż zdobyłam drugie miejsce w V Powiatowym Konkursie Recytatorskim Poezji Czesława Miłosza w Otwocku. Poza tym miło spędziłam czas słuchając wierszy pozostałych dziewiętnastu uczestników, z których trzech także zostało laureatami. Do konkursu przygotowała mnie pani Jola Mazur.

Wszystko zaczęło się od ciepłych słów pani Lucyny Śliwy – dyrektorki Gimnazjum Nr 3 w Otwocku, gdzie był organizowany konkurs. Zapewniła, że nie bez powodu tematem konkursu jest cytat Cz. Miłosza „Barwy ze słońca są...”. Otóż to właśnie barwy słoneczne tworzą tęczę, na której końcu według baśni znajduje się skarb. „To właśnie Wy dzisiaj jesteście tym skarbem” – powiedziała.

Wszyscy uczestnicy swoją recytacją wierszy przerosili nas w magiczny świat poezji. Za oknem szalała śnieżyca, a my... my nawet prawie że nie zdawaliśmy sobie z tego sprawy. Byliśmy wręcz otuleni strofami, przenośniami, ciepłymi uśmiechami wszystkich dookoła. W przemilej atmosferze wysłuchaliśmy siebie nawzajem. Zarecytowałam wiersz „Do leszczyny”. Wreszcie nadszedł czas na obrady jury, w którego skład wchodziły następujące osoby:
-pani Anna Rosłaniec - kierownik Samodzielnego Biura Kultury i Promocji Powiatu Otwockiego,
-pan Andrzej Kamiński zastępca redaktora naczelnego "Linii Otwockiej"
-nauczyciele polonisty - pani Agnieszka Matosek i pan Jacek Hajdacki,
-przedstawiciel społeczności uczniowskiej Gimnazjum Nr 3 - Jonasz Siwek.

W tym czasie pozostali udali się na poczęstunek. Po około dwudziestu minutach z powrotem znaleźliśmy się w sali konkursowej. Każdy uczestnik dostał upominek od władz miasta Otwocka. Później wyłoniono laureatów, którzy oprócz oczywiście przemilych wspomnień z występu – dostali także nagrody książkowe. Miło było znaleźć się wśród nich! Oto dokładne wyniki:

I - Daniel Kankowski z SP Nr 1 w Otwocku,
II - Dorota Bieńkowska z SP 2 w Józefowie,
III ex equo - Alicja Drelichowska z SP Sobienie - Jeziory i Anna Niemczyk z SP Nr 9 w Otwocku.

Dorota Bieńkowska 6c



Rower pokazujący jak pracuje nasz układ kostny. w czasie jazdy.



Bartek w wielkiej mydlanej bańce.

Fot. Piotr Sawicki 3b

Samorząd Szkolny – co u nas słychać?

Przeprowadziliśmy już konkurs „Mam talent!” Jury w składzie: Klaudia Łuczak, Kuba Wolski i Klaudia Wojda wytypowało zwycięzców. Okazała się nimi trójka śpiewaczek:

1. Natalia Cichecka z IV b
2. Deszi z VI b (piosenka własnego autorstwa!)
3. Liwia Aninowska z IV c

Poza tym od pierwszego września zbieraliśmy Poczta Walentynkową, którą rozdaliśmy 14 lutego. Tego dnia uczniowie mogli ubrać się do szkoły na czerwono lub różowo.

Z naszej inicjatywy odbył się także dzień makijażu.



„Traugutt–ka” ma w tym roku dziesiąte urodziny!

Jesteśmy dumni z naszej historii.

Tak to prawda. Jesteśmy dumni, że czeka nas jubileusz. Historia naszej redakcji jest piękna. Tyle u nas codziennie się dzieje. Wciąż piękniejsze artykuły napływają do nas. Wciąż zaskakujecie nas swoimi pomysłami. Świadczy o tym długość naszej gazety. Dawniej materiału było ledwie na cztery strony. Teraz jest ich prawie osiem, chociaż pani Jola Kotlińska i ja zapierałyśmy się, że mogą być tylko cztery. Ale cóż – siła wyższa, stron jest siedem! I jeszcze na koniec słów kilka o początkach naszej „Traugutt–ki”.

Jest rok dwa tysiące drugi. Z inicjatywy nauczycieli ma być wydawane pismo szkolne. Powstaje gazetka wykonana w programie Microsoft Office Word. Pismo jest ręcznie ilustrowane przez panią Małgosię. Nie ma tytułu... Zostaje ogłoszony tytuł na jej nazwę. Oto pierwsza strona tej gazetki. „Wyraźnie” można rozpoznać na niej dawnego dyrektora naszej szkoły – pana Grzegorza Kopańskiego.



Kolejny numer zaczyna się już inaczej... Zaczyna się tytułem gazety. Nie :) Nazwa to jeszcze nie „Traugutt–ka”, ale „Szkolpress”. Tytuł ten wymyśli Łukasz Cichecki z ówczesnej klasy IV b. Na pierwszej stronie pojawia się informacja, że zysk ze sprzedaży gazetki zostanie przeznaczony na reaktywację gabinetu stomatologicznego w naszej szkole. Zebraliśmy wtedy ok. 250 zł (1 egzemplarz = złotówka lub więcej)!!! Jeśli macie ochotę pooglądać stare wydania naszej gazetki do 2004 r. wpiszcie w wyszukiwarkę następujący adres:

<http://probnal.w.interia.pl/gazetki.htm>

Cdn. historii redakcji nastąpi...

Żegnam już się z Wami w tym numerze! Przyjemnie przygotowywało się go do druku. Z pewnością zauważyliście w nim brak artykułu o śmierci Wisławy Szymborskiej i Roku Janusza Korczaka. Tym dwóm szczególnym osobom pragniemy poświęcić następne wydanie gazetki. Jeszcze jedna sprawa – w ostatnim wydaniu gazetki ukazał się artykuł na temat Jana Heweliusza. Możliwe, że w niektórych brakuje pod nim podpisu. Autorem tekstu jest Daniel Masik z klasy IV a.

Redaktorka :)